

Andrzej ZAPAŁOWSKI  
Uniwersytet Rzeszowski

## OPERACJA „WISŁA” W ŚWIETLE ÓWCZESNYCH REGULAMINÓW WALKI

### Abstrakt:

*Celem artykułu jest przedstawienie głównych sposobów prowadzenia operacji przeciw oddziałom ukraińskich nacjonalistów w trakcie operacji „Wisła”. Jest to o tyle istotna kwestia, że w wielu publikacjach pojawiają się „autorskie” sugestie pisane z perspektywy 70 lat, w jaki sposób należało przeprowadzić w 1947 roku walkę z UPA i jak ograniczyć straty wśród ludności cywilnej bez wysiedlania mieszkańców terenów objętych działaniami zbrojnymi. Często w tych dywagacjach ignoruje się zasady sztuki operacyjnej i konieczność podporządkowania się decyzjom politycznym i rozkazom dowództwa Grupy Operacyjnej „Wisła”.*

**Słowa kluczowe:** operacja „Wisła”, UPA, taktyka działań przeciwpartyzanckich.

### Istota operacji „Wisła” i kwestie terminologiczne

Tematyka działań Wojska Polskiego w ramach Grupy Operacyjnej „Wisła” była podejmowana w bardzo wielu publikacjach o zróżnicowanej wartości. Najczęściej ukazują one wspomnianą operację jako *akcję* „Wisła”, przy czym GO „Wisła” jest utożsamiana z akcją przesiedleń ludności ukraińskiej z obecnych południowo-wschodnich terenów Polski, a nie z działaniami przeciwpartyzanckimi. Takie rozumienie zostało wzmocnione poprzez uchwałę Senatu RP z 3 sierpnia 1990 roku (Polska i Ukraina..., 2006, s. 779), gdzie użyty został termin *wojskowa akcja* „Wisła”. Wspomniana uchwała została podjęta na kanwie ogólnego negocjowania działań rządu komunistycznego w Polsce po II wojnie światowej, gdzie krytykowano wszystko, co było z nim utożsamiane, często bez głębszego zaznajomienia się z problematyką historyczną. Działania tego typu wpisują się pośrednio w politykę historyczną prowadzoną przez nacjonalistyczną diaspore ukraińską w Kanadzie i USA oraz niektóre środowiska ukraińskie w Polsce.

Według słownika z zakresu bezpieczeństwa narodowego termin operacja wojskowa ma wiele definicji. Jednakże ich wspólnym mianownikiem jest współistnienie kilku elementów, a mianowicie: starcia zbrojne z przeciwnikiem powiązane ze sobą przez wspólny cel, miejsce i czas. Muszą być też prowadzone pod jednym dowództwem (Słownik terminów..., 2002, s. 86-88). Celem ich jest utrzymanie lub przywrócenie pokoju w rejonie konfliktu. Z kolei o operacji strategicznej o charakterze polityczno-wojskowym mówimy wówczas, gdy mamy do czynienia z uzgodnieniem „co do celu, miejsca i czasu działania wszystkich rodzajów sił zbrojnych, prowadzonego według jednolitego planu i pod jednym kierownictwem dla osiągnięcia celów strategicznych na danym TDW (teatrze działań wojennych) [...]. Od założonego celu (celów) zależy siła i środki wydzielone do prowadzenia operacji, jej rozmach, treść zadań oraz charakter prowadzonych działań”. We wspomnianym słowniku nie istnieje w ogóle pojęcie akcji w odniesieniu do działań w dziedzinie strategii wojskowej (Sabak 2014, s. 76).

Termin akcja w odniesieniu do działań militarnych stosowany jest zasadniczo do zorganizowanego działania, postępowania, czynności dowódców, sztabów lub wojsk w celu wykonania doraźnego zadania bojowego (Słownik terminów..., op.cit. s. 10). Tak więc w operacji wojskowej możemy mówić o doraźnych akcjach wojskowych, a słowo akcja nie można używać w odniesieniu do operacji składającej się z setek akcji wojskowych poszczególnych pododdziałów wojskowych. Podobnie definiuje to słownik języka polskiego, gdzie w ujęciu wojskowym słowo „akcja” stosujemy do jednostkowych zdarzeń jak np. akcji partyzanckiej, dywersyjnej, zaczepnej, zbrojnej itd., a nie do operacji składającej się z setek zdarzeń jednostkowych koordynowanych centralnie i rozłożonych w długim okresie czasowym (Szymbczak i inni, 1982, s. 21).

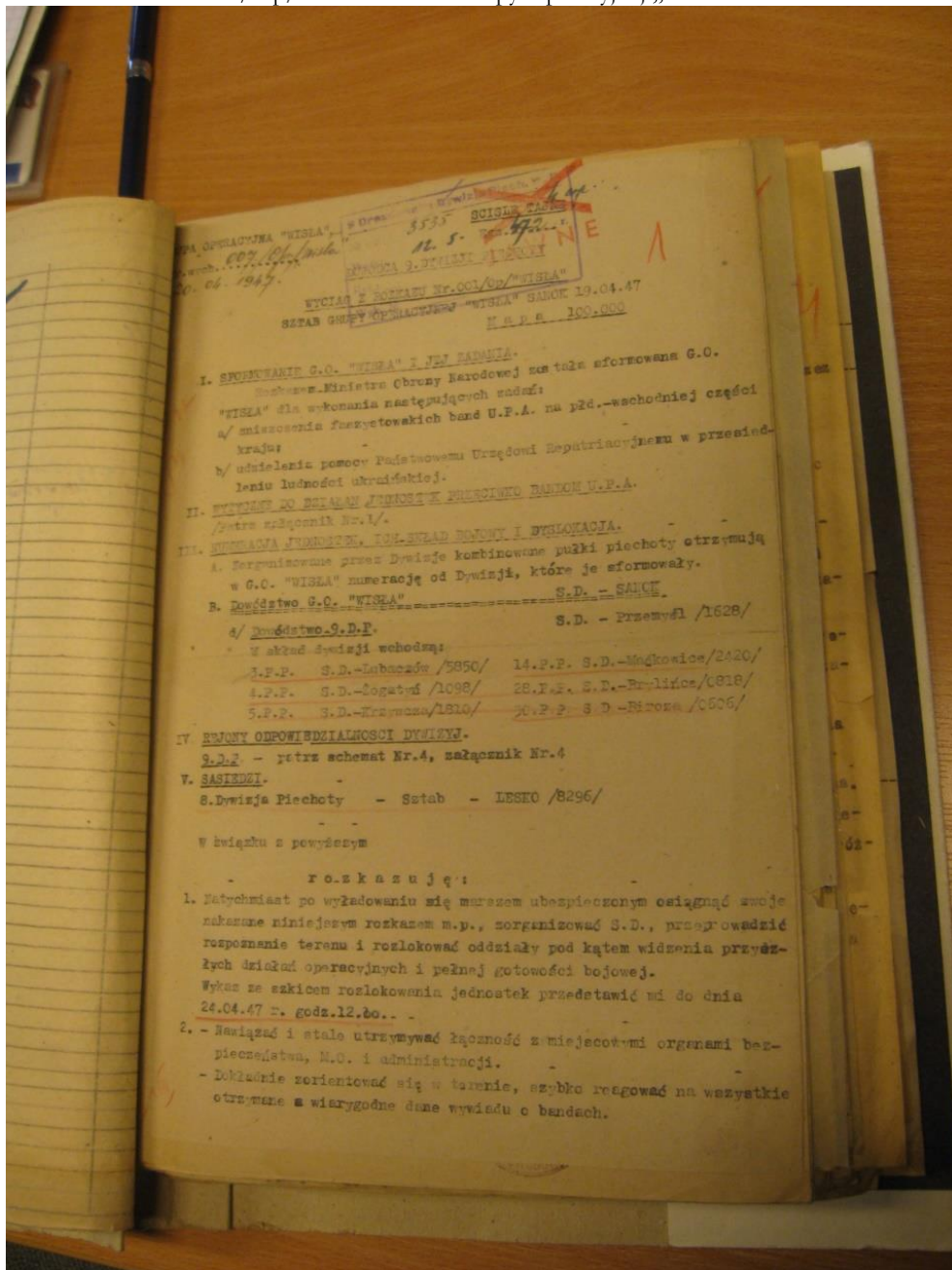
W toczącej się od lat debacie na temat operacji „Wisła”, nie zwraca się odpowiedniej uwagi na terminologię. Nadal bardzo często używa się terminu *akcja „Wisła”* przy opisie działań Grupy Operacyjnej „Wisła”, co powoduje sugestię, iż głównym jej celem było wysiedlenie ludności ukraińskiej. Taką narrację stosują m.in. niektórzy historycy oraz działacze mniejszości ukraińskiej, zwłaszcza od początku lat 90-tych XX wieku, podczas gdy część polskiego środowiska historycznego bezrefleksyjnie ją powiela. Tymczasem zarówno dokumenty jak i forma przeprowadzonych działań jednoznacznie wskazuje, iż była to operacja wojskowa a nie polityczna. Sam rozkaz nr 0001/Op/”Wisła” sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z 19 kwietnia 1947 r. w części dotyczącej sformowania GO „Wisła” i jej zadań jednoznacznie stwierdzał: „Rozkazem ministra Obrony Narodowej została sformowana G.O. „WISŁA” dla wykonania następujących zadań:

1. *zniszczenie faszystowskich band U. P. A. na płd-wschodniej części kraju*

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegąd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

2. *udzielenia pomocy Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu w przesiedleniu ludności ukraińskiej...*<sup>1</sup>.

Fot. 1. Rozkaz nr 0001/Op/”Wisła” sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z 19 kwietnia 1947 r.



Źródło: CAW, 521.9.86. Rozkazy i zarządzenia d-cy GO „Wisła” 20.04-1.09.1947, k. 1.

<sup>1</sup> CAW, 521.9.86, Rozkazy i zarządzenia d-cy GO „Wisła” 20.04-1.09.1947, k. 1

Tak więc podstawowym zadaniem operacji wojskowej było zniszczenie oddziałów UPA, a akcja przesiedleńcza była wyłącznie traktowana jako element pomocy i wsparcia dla Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Dowództwo operacji rozkazem nr 0001 /OP/ „Wisła” z 19 kwietnia 1947 r. zlokalizowano w Sanoku, dowództwo 8.DP w Lesku, a dowództwo 9.DP w Przemyślu. W składzie 9. DP w początkowej fazie operacji znajdowały się 3.pp. w miejscu dyslokacji Lubaczów, 4.pp. w Żohatyniu, 5.pp. w Krzywczy, 14.pp. w Maćkowicach, 28.pp w Brylińcach i 30.pp. w Birczy. Znaczy to, że opisując działania Grupy Operacyjnej „Wisła” należy mówić o **operacji „Wisła”**, w której ramach wykonana została także akcja przesiedleńcza. Stosowanie wyrażenia *akcja „Wisła”* jest błędem terminologicznym mającym na celu zniekształcenie rzeczywistych celów operacji i okoliczności jej przeprowadzenia, a więc stanowi kłamstwo historyczne.

Potwierdzeniem tego jest m.in. treść cytowanej przez historyków ukraińskich uchwały Prezydium Rady Ministrów w sprawie przesiedlenia Ukraińców<sup>2</sup>, gdzie wspomniana uchwała zaczyna się od zdania: „*W związku z koniecznością dalszej normalizacji stosunków w Polsce dojrzała całkowicie sprawa zlikwidowania działalności band UPA. Celem wykonania tego zadania Prezydium Rady Ministrów uchwała: I. Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem bezpieczeństwa publicznego wydzieli odpowiednią liczbę jednostek wojskowych dla przeprowadzenia akcji oczyszczania zagrożonego terenu i likwidacji band UPA (...) III. Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadzi akcję przesiedleńczą ludności ukraińskiej i ludności mieszanej na terenach, gdzie działalność band UPA może zagrażać ich życiu i mieniu...*” (Misiło 2013, s. 432-433). Powyższy dokument potwierdza, iż głównym celem operacji wojskowej miała być likwidacja „band UPA”, a akcja przesiedleńcza miała być koordynowana przez Państwowy Urząd Repatriacyjny i jej celem miała być ochrona życia tej ludności. Cytowane zbiory dokumentów jak i zawartość Centralnego Archiwum Wojskowego także jednoznacznie wskazują, iż dokumentowano całą operację w zespołach Grupy Operacyjnej „Wisła” a nie jak wspomniano *akcję „Wisła”*<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Autor nie dotarł do cytowanego dokumentu archiwalnego, gdyż brak go w spisie aktów prawnych za 1947 rok. Tak więc trudno sprawdzić, czy pojawiło się tam określenie *akcja „Wisła”*. W tej wersji zacytował ją po raz pierwszy E. Misiło (1993, s.169), a następnie R. Drozd, I. Hałagida (1999, s. 48-49) i ponownie E. Misiło (2013, s. 432-433). Wspomnianego dokumentu brak także w cytowanej wyżej publikacji Instytutu Pamięi Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RP, Państwowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (*Polska i Ukraina...* 2006).

<sup>3</sup> CAW IV.521.9.86, Korespondencja z Grupą Operacyjną „Wisła”; CAW IV.521.9.88, Grupa Operacyjna „Wisła”. Oddział zwiadowczy. Pisma wchodzące (różne).

### Wojsko wobec działań nieregularnych

Jednym z celów ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, który w swoich założeniach sprecyzował w połowie 1938 roku Mychajło Kolodziński w „Doktrynie wojskowej” OUN, było wywołanie masowego powstania narodowego w formie wojny ludowej, w której miał uczestniczyć cały ukraiński naród. Według tego popularnego wśród działaczy OUN ideologa ukraińskiego nacjonalizmu cała wieś ukraińska powinna przyłączyć się do walki z wrogiem. Pisał wprost: „... *Naszą zasadą powinno być to, że żadna wieś ukraińska nie może poddać się wrogowi bez oporu i dobrowolnie położyć głowę pod nóż. (...) Jednym słowem, podczas powstania masy trzeba zapędzić w ślepy zaułek, stawiając je przed wyborem: zwycięstwo albo śmierć w walce...*”. [...] „... *Podczas powstania skierowanego przeciwko wrogiemu elementowi należy okazać takie okrucieństwo, żeby ten element za dziesięć pokoleń bał się nie tylko wypowiedać Ukrainie wojny, lecz nawet spojrzeć w jej kierunku. Okrucieństwo i nienawiść powinny być jednakowe zarówno wobec wrogów historycznych, jak i wobec własnych obywateli, którzy opowiadają się przeciwko powstaniu lub starają się wcielać w życie jakąś inną, odmienną od nacjonalistycznej ideologię lub koncepcję polityczną...*” (Diukow 2017, s. 104-105). Przedsmak sposobów działań terrorystycznych OUN w Polsce mieliśmy już w latach trzydziestych XX w. o czym pisali Lucyna Kulińska (2009, s. 743) i Adam Adrian Ostanek (2017, s. 198). Według cytowanych autorów doszło w tym okresie do kilku tysięcy akcji terrorystycznych przeciw państwu polskiemu i obywatelom RP. Jak zwraca uwagę Piotr Plebaniak (2017, s. 223) w swojej pracy omawiającej strategię wojskową Chin i innych państw na przestrzeni wieków: „...*Po tym, jak osiągnięte zostanie poparcie ludności na poziomie 15-20%, zniszczenie ruchu partyzanckiego jest właściwie niemożliwe. W takiej sytuacji partyzantów można i trzeba traktować jak integralną część okupowanej populacji, która w konfrontacji z najeżdżącą/agresorem wykształca z siebie „zbrojne ramię ludzi”*”. Jak wskazują ówczesne polskie meldunki wojskowe, cel ten w południowo-wschodniej Polsce ukraińscy nacjonaści osiągnęli, czyli zaplecze osobowe stało się integralną częścią ruchu partyzanckiego i nie chodzi tu tylko o logistykę, ale przede wszystkim o sieć wywiadowczą.

Jak podkreśla Lech Wyszczelski (2006, s. 54-55), Wojsko Polskie z działaniami nieregularnymi spotkało się przede wszystkim w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej w latach 1918-1920, a ich nasilenie nastąpiło na przełomie 1919/1920 r. i obejmowało głównie obszar Polesia i Wołyń. Wówczas do zwalczania tych grup zbrojnych zastosowano taktykę odcięcia ich od zaplecza poprzez pacyfikacje miejscowości uznawanych za wspierające je oraz ich zwalczanie poprzez wydzielone grupy bojowe wojsk regularnych. Jeszcze w latach 1923/1924 w likwidacji różnych band zbrojnych na terenie RP wzięło udział prawie 90 000 żołnierzy WP. Pierwszym dokumentem w WP mającym charakter instrukcji zwalczania przeciwnika posługującego się taktyką działań nieregularnych była „*Instrukcja dla asystencji wojskowej*” ze stycznia 1924 roku. We wspomnianym dokumencie zwracano uwagę, iż wojsko może być



**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

użyte w sytuacjach wyjątkowych, a mianowicie: w razie biernego lub czynnego oporu ludności, aby wykonywano zarządzenia władz cywilnych i tylko w sytuacjach, gdy siły cywilne okażą się niewystarczające i tylko w określonych wypadkach. Do nich zaliczano: zapobieganie aktom gwałtu publicznego i zbrojnym wystąpieniom antypaństwowym, działania podejmowane dla zabezpieczenia życia i całości mienia obywateli oraz inne przypadki określone w przepisach administracyjnych i sądowych (op.cit. s. 58). w 1928 roku Stefan Rowecki, ówczesnie w stopniu podpułkownika, wydał obszerne opracowanie pt. „Walki uliczne”, będące koncepcją zwalczania działań nieregularnych w miastach, które zostało przetłumaczone na kilka języków. Rowecki pisał: „...Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych dowódca musi działać tak, jak w identycznych warunkach wojny polowej (...). Im energiczniejsze i bezwzględniejsze jest postępowanie wojska, tym szybszy skutek i mniejsze straty” (op.cit. s. 62). w okresie międzywojennym nie pojawiły się inne dzieła strategów wojskowych dotyczące walk przeciwpartyzanckich.

Warto dodać, że nasi okupanci do początku lat czterdziestych ubiegłego wieku także nie posiadali podobnych instrukcji (Moszumański 2006, s. 113). Niemcy aż do sierpnia 1942 roku wydawali w sposób nieskoordynowany regulaminy dotyczące walki z partyzantką. Dopiero 25 października 1942 roku, w związku ze zwiększeniem aktywności radzieckiej partyzantki wydano wytyczne dla formacji zabezpieczających tyły. W myśl tych zasad miano odpowiadać atakiem na atak, a partyzantów uznano za przestępców. Ponadto w wytycznych wyjęto spod prawa radzieckich partyzantów i uznano ich za bandytów. Zasady walki ujęto w sześciu punktach, a mianowicie:

1. wszystkie dowództwa polowe, niezależnie od rodzaju, były zobowiązane dostarczać sił i środków na walkę z bandytami;
2. wszystkie jednostki miały podejmować działania przeciw bandytom i ich pomocnikom z zastosowaniem wszelkich drastycznych metod;
3. operacje pacyfikacyjne miały służyć odzyskaniu przez siły okupacyjne zaufania cywilów, wobec których miano postępować sprawiedliwie;
4. w celu osłabienia poparcia dla „bandytów” mieszkańcom miano zapewniać minimum żywienia;
5. miano pozyskiwać miejscową ludność do współpracy;
6. podkreślano, aby lekkomyślnie nie ufać miejscowym.

W działaniach przeciwpartyzanckich podzielono role pomiędzy Wehrmachtem a SS. Pierwsza formacja miała likwidować „bandytów” i zaganiać do pracy cywilów, a SS i policja miały dokonywać czystki rasowej i zabezpieczania Lebensraum (Blood, 2008, s. 109-111). Tylko w operacji „Sturmwind” w czerwcu 1944 r. Niemcy do działań przeciwpartyzanckich na Zamojszczyźnie zaangażowali około 30 000 żołnierzy. Zasadniczo założeniami tej operacji było zniszczenie sił partyzanckich w dwóch odrębnych operacjach poprzez okrążenie lasów, wejście w ich głąb, narzucenie walki w warunkach najbardziej dogodnych dla wojsk własnych i zniszczenie oddziałów partyzanckich. Niemieckie działania

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

obejmowały także pacyfikację przyszłego terenu działań. W oparciu o dotychczasowe wytyczne Wehrmacht wprost otrzymał zalecenia: „W walce z bandytami nie nakładać na wojska żadnych ograniczeń. Jeżeli wymaga tego wykonanie zadań bojowych, to odpadają wszelkie względy wobec kobiet i dzieci”. Do obozów przejściowych miało kierować wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat schwytych na obszarze objętym operacją oraz kobiety podejrzane o sprzyjanie ruchowi oporu. W trakcie operacji Niemcy całkowicie zniszczyli 8 wsi, a wiele częściowo spalili. Ponadto w obozach przejściowych osadzono około 12 000 mieszkańców z obszaru objętego operacją przeciwpartyzancką, a w egzekucjach stracono ponad 500 osób (Maksimiec 2006, s. 143, 162).

Podręcznik do prowadzenia walki partyzanckiej w 1941 roku został wydany także w ZSRR pt. „*Sputnik Partyzana*”<sup>4</sup>. W powyższej publikacji znalazły się elementy taktyki walki metodami nieregularnymi, metody walki w terenie zurbanizowanym i w lesie, zasadzki oraz zasady prawidłowego wyjścia z walki przez partyzantów biorących w niej udział. W UPA prawdopodobnie nie znano tego opracowania i do 1948 roku nie wydano specjalnej instrukcji dla walki partyzanckiej. Na przykład piastujący w 1943 roku funkcję szefa oddziału operacyjnego sztabu wojskowego UPA na Wołyniu Mykoła Omelusik opisując jej działalność, szczególnie szkół podoficerskich i oficerskiej, nie podaje żadnej informacji o wykorzystanych do szkolenia opracowaniach czy instrukcjach (Омелуцик, 1989, s. 19-41). w następnych latach w UPA Szuchewycza do przygotowania działalności operacyjnej prawdopodobnie wykorzystywano „*Bojowe zasady (правинык) piechoty*” wydane dla Armii Czerwonej i bliżej nieokreślone „*Bojowe zasady partyzantki*” (Аймонук УПА, 2001, т. 33, s. 721). Dopiero między 1948 a 1951 Stepan Frasulak napisał instrukcję dla prowadzenia działalności partyzanckiej pt. „*Ukraińska partyzantka*” (Фрасуляк 2007, s. 202-396).

## **Działania Wojska Polskiego przeciwko podziemiu ukraińskiemu w 1946 roku**

Okres rozwoju UPA latem i jesienią 1945 roku na terenie obecnych ziem polskich wiązał się zasadniczo z dwoma trendami. Pierwszym była demobilizacja dużej ilości oddziałów leśnych polskiego podziemia właśnie latem 1945 roku oraz zintensyfikowanie działań przesiedleńczych ludności ukraińskiej na teren ZSRR. Wytworzyła się przestrzeń operacyjna dla podziemia ukraińskiego i zaplecze osobowe wśród społeczności ukraińskiej starającej się uniknąć wysiedlenia. Właśnie w okresie 1944-1945 po radzieckiej stronie nowej granicy państwowej przeprowadzono operację wojskowo-policyjną przeciw ukraińskiemu podziemiu. W jej wyniku śmierć poniosło ponad 48 tys. osób,

---

<sup>4</sup> Zarys taktyki radzieckich partyzantów w okresie II wojny światowej, <http://www.nowastrategia.org.pl/zarys-taktyki-radzieckich-partyzantow-okresie-ii-wojny-swiatowej/>.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

a ponad 90 tys. zatrzymano (Jasiak 2006, s. 166). Ten przykład pokazuje, jakie straty może ponieść ludność cywilna na obszarze konfliktu militarnego, w którym jedna strona posługuje się działaniami nieregularnymi na masową skalę w oparciu o miejscowe zaplecze osobowe w postaci ludności cywilnej.

Działania jednostek liniowych WP w okresie od lata 1945 do lipca 1946 roku w zakresie zwalczania podziemia ukraińskiego nie przyniosły oczekiwanych rezultatów z uwagi na to, że z jednej strony taktyka działań WP nie była adekwatna i nie odpowiadała sztuce działań partyzanckich przeciwnika, z drugiej strony ponad połowa stanów poszczególnych pułków uczestniczących w operacji koncentrowała się na pomocy Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu. Z kolei zimą 1946 roku wojsko koncentrowało się na zabezpieczeniu styczniowych wyborów do Sejmu RP, a po nich zdemobilizowano starsze roczniki dysponujące doświadczeniem w działaniach przeciwpartyzanckich. Chociaż do pewnych refleksji na temat niewłaściwych sposobów prowadzenia działań operacyjnych przeciwko ukraińskiemu podziemiu doszło dopiero w marcu 1947 roku, to jednakże nie znalazły one należytego zastosowania w formie zmiany taktyki działania. W dniu 27 marca 1946 r. Naczelny Dowódca WP marszałek Żymierski i Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz wydali Wytyczne Operacyjne nr 00167/III<sup>5</sup> w których to wymieniono przyczyny braku skuteczności walki z „bandytyzmem”. Do najistotniejszych uchybień dotychczasowych działań zaliczono:

- Zbyt defensywne nastawienie do wrogich oddziałów, brak odpowiednich działań niszczących ich kryjówki;
- Brak koordynacji pomiędzy działaniami WP, KBW, MO oraz miejscowymi władzami administracyjnymi w zakresie pozyskiwania informacji i taktyki zwalczania wrogich oddziałów;
- Prowadzenie działań mających charakter uderzeń frontalnych co skutkowało wypieraniem wrogich oddziałów z danego obszaru i rozproszenia ich zamiast otaczania i niszczenia;
- Niedostatecznie rozwinięty wywiad agenturalny;
- Brak trwałych komórek administracyjnych wzmocnionych przez organy bezpieczeństwa na terenach, na których działały wrogie oddziały, co doprowadzało do sytuacji, gdzie po odejściu wojska one się odradzały.

Powyższe wnioski wskazują, iż organy kierownicze państwa polskiego już wiosną 1946 roku zdawały sobie sprawę, iż dotychczasowa taktyka „frontowa” nie jest skuteczna w przypadku działań wrogich oddziałów, mających naturalne zaplecze wśród miejscowej ludności. Wskazane wytyczne odnosiły się nie tylko do działań ówczesnego komunistycznego kierownictwa państwa polskiego przeciwko podziemiu ukraińskiemu, ale także przeciwko polskiemu podziemiu

---

<sup>5</sup> CAW, 521.3.116, Miesięczne i dekadowe sprawozdania sytuacyjne z podległych jednostek dotyczące sytuacji politycznej w terenie oraz wyników działań grup walczących z UPA 10.12.1947-31.12.1948, k. 221- 235.



**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

niepodległościowemu. Dlatego dla uzyskania kompletności działania powołano Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa (WKB), w tym w województwie rzeszowskim. Jego przewodniczącym został gen. bryg. Daszkiewicz. W jego składzie byli ponadto jako z-ca do spraw polityczno-wychowawczych pplk Jasiński, szefem sztabu został pplk. Jaczenko, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa kpt. Wiśniewski, dowódca KBW pplk Wnukowski oraz wojewódzki Komendant MO mjr Orłowski.

Powołanemu WKB w Rzeszowie przydzielono w pełnym składzie 9. DP, gdzie sztab dywizji i 30. pp. umieszczono w Przemyślu (wydzielono jeden batalion dla ochrony Birczy), 28. pp. w rejonie Łańcuta, 26. pp. i 40 pal w Jarosławiu. Dodatkowo z 6. DP przydzielono 14. pp. w rejonie Lubaczowa, a z 8. DP w pełnym składzie sztab dywizji, 34. pp. i 37. pal. w Sanoku, 36. pp. w Lesku, 32. pp. w Brzozowie oraz do dyspozycji 8 DP 36. pp. z 6. DP, jak również 29. dyon art. ciężkiej w rejonie Niska. Dodatkowo z ramienia KBW rozmieszczono w strefie 5 i 12. baon i 5. kompanię konwojową, a do 25 marca 1946 r. w województwie rzeszowskim miał zostać sformowany baon ochrony kolejowej II kategorii. Siły milicji w województwie rzeszowskim wynosiły wówczas 2718 funkcjonariuszy, których miano wzmocnić dodatkowymi 200 etatami<sup>6</sup>. Ponadto wspomniane powyżej siły były wzmocnione trzema samolotami rozpoznawczymi.

Z prezentowanych decyzji i rozkazów wylania się pewien chaos, gdyż wspomniany rozkaz podkreślał, iż podstawowym zadaniem „*w dalszym ciągu jest wysiedlenie ludności ukraińskiej i tym sposobem pozabawienie band UPA ich baz materialnych*”, a nie jak w założeniach operacji niszczenie oddziałów UPA. Same plany zwalczania wrogich oddziałów opracowywał WKB po rozpoznaniu rejonu działania UPA, ustaleniu jego liczebności, opracowania taktyki jego likwidacji, uzgodnienia akcji z oddziałami WOP i Armii Czerwonej w rejonie przygranicznym, ustalenia sygnałów, hasel na każdy dzień a nawet godziny. Sama powyższa procedura wskazuje, iż mieliśmy do czynienia z dużymi możliwościami pozyskania planów przez banderowską agenturę do oddziałów UPA, co z kolei powodowało małą skuteczność akcji WP.

Zalecenia co do taktyki stosowanej w ówczesnym okresie sprowadzały się do poprawy rozpoznania wywiadowczego, większej ruchliwości pododdziałów WP. W odniesieniu do metod likwidacji oddziałów UPA miały one zależeć od ich liczebności i posiadanego uzbrojenia. Duże oddziały liczące powyżej 50 osób miano okrążyć w miejscu ich stacjonowania i niszczyć. Było to trudne zadanie przy częstej zmianie przez sotnie miejsc kwaterowania i ich ciągłej ruchliwości w obszarze wielu wsi. Co do niszczenia mniejszych oddziałów miano wykorzystać mniejsze oddziały, dobrze wyposażone

---

<sup>6</sup> CAW, 521.3.116, Miesięczne i dekadowe sprawozdania sytuacyjne z podległych jednostek dotyczące sytuacji politycznej w terenie oraz wyników działań grup walczących z UPA 10.12.1947-31.12.1948, k. 223.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

w samochody i motocykle, które miały niszczyć w miejscu ich akcji i nie dopuścić do „wsiąknięcia” w miejscową ludność. Zabronione było operowanie małymi grupami żołnierzy WP, które były dotychczas często rozbrajane przez oddziały UPA.

Celem zdobywania informacji wysyłano w teren zwiady bojowe w formie pieszej, konnej lub na samochodach, które zawsze miały posiadać radiostacje. Wszelkie przemarsze na akcje miały odbywać się porą nocną oraz przy zastosowaniu ubezpieczenia w postaci straży przednich, bocznych i tylnych. Te ostatnie miały być wzmocnione z uwagi na taktykę oddziałów UPA w postaci ataków na pododdziały WP z tyłu w formie zasadzek. Pewna część sił WP miała za zadanie stałą ochronę obiektów wojskowych i państwowych co powodowało uszczuplenie jednostek operujących w terenie.

Ważnym elementem walki z oddziałami UPA było wprowadzenie godzin zamknięcia ruchu po zmroku, kiedy to miano zatrzymywać wszystkich napotkanych i ewentualnie strzelać do wszystkich, którzy nie podporządkowywali się głosowym poleceniom wojska. Ponadto ludność miała zakaz oddalania się powyżej 5 km od swoich miejscowości bez pisemnego zezwolenia soltysa. Miejscowe posterunki MO miały organizować na drogach i trasach kolejowych doraźne zapory. Stosowano także oblawy w poszczególnych wioskach celem wykrycia podejrzanych osób. Do zadań KBW należało m.in. zorganizowanie 40 punktów kontrolnych na drogach, gdzie sprawdzano zawartość samochodów i tworzono ewidencję ruchu pojazdów. Brak należytego wywiadu spowodował, że szczególną rolę w województwie rzeszowskim zwrócono na drogi: Sandomierz-Nisko-Jarosław-Przemyśl oraz Nisko-Rzeszów (część tych dróg w rzeczywistości nie była zagrożona przez UPA). Patrowanie na drogach odbywało się także w formie ruchomych kolumn składających się z samochodu opancerzonego i 10 do 15 żołnierzy wyposażonych w rkm. Wspomniane patrole miały odbywać się w nieregularnych porach dnia i nocy, przeważnie raz na dobę. Po ewentualnym wykryciu wrogiego oddziału miano przystępować do jego zniszczenia po nadejściu wsparcia<sup>7</sup>. Rodzajem motywowania do działań żołnierzy i funkcjonariuszy MO poza odznaczeniami, były premie finansowe. I tak za zdobycie broni wypłacano: za karabin 100 zł, za pistolet 200 zł, za granat 50 zł, za automat lub rkm 300 zł, za ckm, działo, moździerz, karabin ppanc. 500 zł, a za radiostację 1000 zł<sup>8</sup>.

Inną metodą walki z wrogimi oddziałami było stworzenie do dnia 10 maja 1946 roku na liniach kolejowych PKP punktów kontrolno-prześciowych składających się z 21 żołnierzy i oficera. W województwie rzeszowskim powstały cztery takie punkty: w Jarosławiu, który obstawiał 26 pp, w Zbydniowie (9. DP), w Przeworsku (26 pp), oraz w Lubaczowie (14. pp).

---

<sup>7</sup> CAW, 521.3.116, Miesięczne i dekadowe sprawozdania sytuacyjne z podległych jednostek dotyczące sytuacji politycznej w terenie oraz wyników działań grup walczących z UPA 10.12.1947-31.12.1948, k. 234.

<sup>8</sup> Tamże.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

Widać w tym brak należytego rozpoznania wywiadowczego, gdyż w Zbydniowie nie operowało nacjonalistyczne ukraińskie podziemie.

Dużym problemem przed operacją „Wisła” dla państwa polskiego była kwestia zapewnienia ciągłości dostaw gazu i ropy z rejonu Sanoka, Leska i Wańkowej. Wojsko musiało do tych celów wyłączyć z operacji ponad tysiąc żołnierzy. Już 30 listopada 1946 roku wiceminister przemysłu płk Szyr zwracał uwagę na to, że wskutek morderstw popełnionych na pracownikach kopalń w Wańkowej robotnicy opuścili kopalnię i uciekli do Sanoka. Straty z tego powodu oceniano miesięcznie na 1500 ton ropy. Dodatkowo zagrożone przez UPA były kopalnie w rejonie Sanoka, Strachociny, Mokrego i Tyrawy Solnej<sup>9</sup>. Dodatkowo oddziały UPA systematycznie niszczyły instalacje przesyłu ropy, w tym do zakładów w Stalowej Woli. W samej kopalni Paszowa banderowcy uprowadzili Piotra Hołobowskiego, a motorowego Grzegorza Bodnara powiesili. Z kolei w Tyrawie Solnej banderowcy powiesili Józefa Szczura i Samuela Stadnika, a w Siemuszowej powiesili podsołtysa z synem i dziewczynę. W trakcie napadu na kopalnię w Wańkowej zamordowano motorowego i kilku pracowników zraniono. Pozostali zdołali uciec. Podane przykłady pokazują także istotne powody gospodarcze przeprowadzenia operacji przeciwpartyzanckiej.

W listopadzie 1946 roku apel o zaprowadzenie bezpieczeństwa w powiecie gorlickim zgłosiły miejscowe organizacje Polskiej Partii Socjalistycznej, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego, Polska Partia Robotnicza oraz Powiatowa Rada Związków Zawodowych<sup>10</sup>. Według autorów listu powiat gorlicki stał się terenem działań terrorystycznych oddziałów UPA, które zaczęły nękać spokojną dotychczas ludność. Według autorów listu dochodziło coraz częściej do podpażeń, rabunków i ataków na posterunki MO. Banderowcy spalili budynki gminne w Gładyszowie i Śnietnicy, posterunek MO w Gładyszowie, 19 prywatnych budynków w Klimkówce oraz 6 mostów. Powszechnie dochodziło także do napadów na polską i ruską ludność i rabunków żywności, odzieży i inwentarza żywego. Wskutek tego polska ludność zaczęła opuszczać powiat. Zwracano ponadto uwagę na fakt, iż siły bezpieczeństwa państwa są zbyt małe, aby podjąć skuteczną akcję przeciw banderowcom. Powyższy dokument pokazuje, iż działania UPA poprzez poszerzenie terenu operacyjnego stworzyły w powszechnej opinii rozszerzenie obszaru destabilizacji zachodnich powiatów województwa rzeszowskiego i późniejsze konsekwencje w postaci objęcia tego terenu operacją „Wisła”.

W odpowiedzi na powyższe apele o zapewnienie bezpieczeństwa szybów naftowych w dniu 9 grudnia 1946 roku dowódca 9. DP płk Wieliczko w piśmie do Szefa Sztabu Generalnego zwrócił uwagę, iż nie jest w stanie skutecznie zapewnić ochrony bez wydatnego, równoczesnego zwiększenia sił używanych

---

<sup>9</sup> CAW IV.521.9.12, Sprawozdania sytuacyjne z walk z UPA 4.01 1946-3.01.1947, k. 24.

<sup>10</sup> Tamże, k. 27.

do walki z banderowskimi oddziałami. Szczególnie zwrócił on uwagę, iż tereny roponośne stanowią trzy kompleksy. W kompleksie Stańkowa-Ropienka obejmującym około 40 km<sup>2</sup>, znajduje się duża ilość czynnych szybów w bliskiej odległości, przez co łatwo je podpalić. Dla ich ochrony niezbędne jest przeznaczenie ok. 300 żołnierzy. Ponadto wojsko nie może liczyć na miejscowych Polaków, gdyż są przez UPA terroryzowani. W drugim rejonie Mokra-Tyrawa Solna niezbędne dla ochrony jest co najmniej 100 żołnierzy. Mieszkańcy tego terenu to głównie Ukraińcy i pracownicy kopalń, którzy rekrutują się głównie z tej grupy narodowej i wspierają logistycznie oddziały UPA. Trzecim rejonem była Wólkowycja, w którym czasowo wstrzymano wydobywanie. I właśnie nieczynne kopalnie wykorzystywali upowcy do zaopatrywania się w ropę. Teren ten wymagał do ochrony co najmniej 200 żołnierzy. Dodatkowo warunkiem skutecznej ochrony tego terenu poza zasobami ludzkimi było odrutowanie chronionych obiektów i budowa umocnień obronnych oraz łączności telefonicznej i oświetlenia, a także ochrona linii kolejowych i około stu mostów na jej trasie. Do ich ochrony przydzielono około 600 żołnierzy i dwa pociągi pancerne<sup>11</sup>. Ochrona linii kolejowej i kopalń wymagała minimum 1200 żołnierzy wyłączonych z bezpośrednich działań przeciwdywersyjnych. Tylko te przykłady wskazują, iż nasycenie wojskiem obszarów zagrożonych działalnością podziemia ukraińskiego było daleko niewystarczające.

### **Taktyka działań przeciwpartyzanckich w roku 1947**

Wiosną 1947 roku UPA przygotowywała się do wzmożenia działań dywersyjnych. Zastępca krajowego przewodnika Wasyl Hałasa „Orlan”, „Nazar” 15 marca 1947 roku pisał: „*Wróg nauczył się już dużo (...) Podczas zimy ponieśliśmy wielkie straty ludzkie i materialne. Zginęło kilkadziesiąt ludzi z kierowniczych stanowisk - jak zwykle najzdolniejszych. Pozostały jednostki, i to słabsze. Oddziały wojskowe poniosły mniejsze straty niż siatka cywilna, ale niektóre też straciły całe zasadnicze kadry. Jednak mimo wszystko żyjemy, działamy i na wiosnę znowu damy o sobie znać, jak i poprzedniego roku...*”. (za: Szcześniak, Szota, 2013, s. 413). Wspomniane zamiary potwierdzał list z 2 kwietnia 1947 roku sygnowany pseudonimem „Jar”. Czytamy w nim m.in., iż taktyka dla oddziałów na lato koncentrowała się na następujących zadaniach (za: Koprowski, 2016, s.109-112):

1. *Naprawić obuwie i odzież, przeprowadzić zbiórkę wśród polskiej ludności, brać krony i sprzedawać na ten cel, przyspieszyć rekrutację;*
2. *Nie prowadzić walki zaczepnych, chyba że trzeba coś zdobyć albo od czasu do czasu pobawiać zuchwałość i rozproszenie wroga w terenie (wtedy zasadzka). Oszczędzać amunicję!!! Czasem trzeba gdzieś uderzyć na wroga, żeby strzelcy nie stracili ducha, ale wybrać miejsce dobre, żeby uderzyć bez własnych ofiar i amunicji dużo nie wystrzelać. Nie należy jednak dopuszczać do tego, żeby w terenie zamsze*

<sup>11</sup> CAW IV.521.9.12, Sprawozdania sytuacyjne z walk z UPA 4.01 1946-3.01.1947, k. 28-30.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

*uciekano przed wrogiem. W obronnych walkach, jeśli nie ma możliwości pokonania wroga przez walkę-odrywać się i zniknąć.*

3. *Zamiast prowadzić pracę polityczną wśród polskiej ludności, robić „rajdy” na polskich terenach. Zachowywać się „korekt”, nie prowadzić odwetowych i karnych akcji. Nie trzymać się jednego lasu i rejonu. Każdemu oddziałowi wyznaczyć teren działania w polskim obszarze (...) na własne tereny powinien przebrodzić tylko na odpoczynek (...) Do pracy należy przystępować stopniowo. Najpierw wysłać oddział w rejon na głębokość 10 km, następnym razem 20 km w głąb i w ten sposób coraz głębiej przenikać w teren (...) Wróg chce nas zakorkować w lasach na naszych terenach i zmusić (...) do czołowych walk. W przypadku tego rodzaju usiłowań ze strony wroga (...) trzeba lawirować- wycofywać się na tyły wroga, rozszerzać obszar działania (...).*

Tak więc mimo strat oddziały UPA przygotowywały w 1947 roku nową ofensywę, w tym jak pokazały późniejsze wypadki, także na tereny niezamieszkałe przez Ukraińców. Taktyka działań przeciwpartyzanckich WP miała się zmienić w związku z planowaną nową operacją wojskową wiosną 1947 roku. Jak pisze Marek Jasiak 20 lutego 1947 roku podczas inspekcji WKB w Krakowie gen. Stefan Mossor podkreślił, że z uwagi na to, że wiele rodzin ukraińskich stanowi nadal zaplecze dla oddziałów UPA należy wiosną przeprowadzić energiczną akcję przesiedlenia tych ludzi pojedynczymi rodzinami w rozproszeniu na całych Ziemiach Odzyskanych<sup>12</sup>. Słowa gen. Mossora potwierdzają, iż utrzymywanie się zaplecza w postaci ludności cywilnej stanowiło najistotniejszy argument przeprowadzenia wysiedleń. Na tejsze inspekcji gen. Mossor ponadto powołał się na obowiązujące przedwojenne ustawodawstwo tj. ustawę z dnia 30 marca 1939 r. o *wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa*<sup>13</sup>, stwierdzając: „*Jest rzeczą bardzo ważną, aby oddziaływać na rodziny aktywnych bandytów. Omówiłem tą sprawę z Komitetem, nasunął się jednak problem, który można załatwić centralnie. Istnieje przedwojenna ustawa, która zezwala starostom powiatów nadgranicznych wysiedlać rodziny, których działalność jest szkodliwa dla państwa. Na podstawie tej ustawy można by właśnie z pow. najgorszych pod względem bandytyzmu wysiedlić rodziny aktywnych członków band. Polecilem Woj. Szefowi UB, aby jak najprędzej przedstawił Ob. Ministrowi Bezp., a w odpisie Komisji Bezp., szczegółową listę takich rodzin. Wówczas będzie można omówić tę sprawę z Min. Adm. Publicznej*”. (Jasiak, op.cit., s. 174-175)

Szczególną rolę przy planowaniu działań operacyjnych miały „*Wytyczne do działań jednostek przeciwko bandom UPA*” opracowane pod kierownictwem szefa

<sup>12</sup> Propozycja gen. Mossora dotyczyła Okręgu Krakowskiego, którego celem było przesiedlić na Ziemię Odzyskane 20 306 osób za: CAW IV.500 1/A. 169, Sprawozdania z inspekcji Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa w Lublinie, Katowicach i Krakowie, 20 II 1947, k. 54-55. Załącznik dzielił 20 306 osób na powiaty tylko woj. rzeszowskiego. CAW IV.500 1/A. 169, Wykaz załącznik, b.d., k. 56.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa (Dz. U. nr 29 z 1939 r. poz. 197)



**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

sztabu GO „Wisła” plk dypl. Michała Chilińskiego. W dokumencie zwracano uwagę na konieczność pozyskania współpracowników wśród polskiej ludności, która jest terroryzowana przez nacjonalistów ukraińskich. Z kolei założono, że ludność ukraińska w całej swojej masie współpracuje z UPA i dostarcza im rezerw ludzkich i materialnych, w tym wywiadowczych. W początkowej fazie operacji polskie dowództwo nie posiadało pełnego rozpoznania wywiadowczego sił ukraińskich. Świadczą o tym informacje zawarte w „Wytężonych” mówiące mylnie, iż kurenie składały się z 5-6 sotni (w rzeczywistości 3-4), sotnie miały mieć od 150 do 300 ludzi (w rzeczywistości do 200), sotnie dzieliły się na dwie czoty odpowiadające kompanii (w rzeczywistości na 3-4 czoty odpowiadające plutonowi WP) a czota składała się z 3 roji odpowiadających plutonowi WP (w rzeczywistości rój był w wielkości drużyny WP). Wywiad WP dopiero pod koniec kwietnia zaczął donosić, iż po akcjach UPA zazwyczaj rozpraszała swoje siły celem unikania walk z jednostkami pościgowymi<sup>14</sup>.

W razie podjęcia marszów na określonych kierunkach pododdziały WP miały ściśle stosować obowiązujące regulaminy walki w warunkach bojowych. Na osi marszu miały wysłać rozpoznanie oraz ubezpieczyć ze wszystkich stron maszerujący oddział. Także samo przesuwanie kolumny miało odbywać się skokami a nie jak dotychczas ciąglym marszem. W trakcie postoju mieli wystawiać warty ochronne. Z kolei w okresie nocnym mieli organizować ukryte punkty obserwacyjne, którym żywność miano także dostarczać tylko w nocy.

Opracowano także „Instrukcję dotyczącą zasad przesiedlania ludności cywilnej”, którą 22 kwietnia 1947 roku zatwierdził gen. Mossor<sup>15</sup>. Według niej przesiedleniu podlegały wszystkie rodziny ukraińskie i mieszane, a w stosunku do rodzin polskich prawo pozostania na miejscu miały tylko rodziny które nie sympatyzowały z bandami. Inaczej traktowano rodziny ukraińskie i mieszane w rejonach kopalń nafty. Tam sporządzano wykazy wg wskazań Urzędu Bezpieczeństwa. z uwagi na to, że duża ilość Ukraińców miała podrobione polskie dokumenty a ponadto polskie urzędy administracyjne wydawały bezpodstawnie duże ilości dokumentów poświadczających polską narodowość, dlatego *Instrukcja* nakazywała żądanie okazywania dowodów lub innych dokumentów z okresu międzywojennego. Przy wysiedlaniu miano umożliwić zabranie maksymalnej ilości mienia osobistego, a szczególnie sprzętu rolniczego, inwentarza żywego, paszy oraz żywność. Sama akcja przesiedleńcza miała rozpocząć się równocześnie we wszystkich miejscowościach. w samych punktach załadowczych Państwowy Urząd Repatriacyjny miał zapewnić wysiedlanym namioty i baraki, kuchnie i zaplecze sanitarne. Na punkcie załadowczym każdy przesiedlony miał otrzymywać wyżywienie trzy razy na dobę. Przeciętny transport miał liczyć około 40 wagonów krytych i 10 platform.

---

<sup>14</sup> CAW, 521.9.86, Rozkazy i zarządzenia d-cy GO „Wisła” 20.04-1.09.1947, k. 4.

<sup>15</sup> Tamże, k. 11-13.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

Licząc po dwie rodziny trzyosobowe na wagon, transport miał liczyć 300 osób oraz 120 sztuk inwentarza żywego i około 30 wozów. Ponadto w każdym transporcie miał być oddzielny wagon sanitarny dla osób chorych. Każdy przesiedlony miał otrzymać po 2 kg chleba i w trakcie transportu PUR miał zabezpieczać dodatkowo żywność. Nad prawidłowością i bezpieczeństwem zabezpieczenia mienia i bezpieczeństwa ludności cywilnej mieli czuwać dowódcy jednostek. Podkreślano w *Instrukcji*, iż bardzo ważnym zadaniem było dbanie o prawidłowy przebieg przesiedlenia, gdyż wszelkie uchybienia będą skrzętnie wykorzystywane propagandowo, w tym stosunek WP do ludności przesiedlanej. Co do osób posiadających obywatelstwo USA decyzje o ewentualnym przesiedleniu miały podejmować organa UB. Nie wiadomo czy to dotyczyło także obywateli innych państw.

Uzupełnieniem „*Instrukcji dotyczącej zasad przesiedlania ludności cywilnej*” była „*Instrukcja dla dowódcy grupy wysiedlającej*” w której przedstawiono zasady wojskowego zabezpieczenia terenu podczas wysiedlania. i tak w dniu wysiedlania wojsko miało zamknąć wszystkie wyjścia ze wsi, aby nie dopuścić do ucieczki miejscowej ludności, zwłaszcza w kierunku lasu. Zgromadzoną ludność należało poinformować, iż celem działań wysiedleńczych jest uniknięcie niepotrzebnych ofiar wśród ludności cywilnej podczas planowanych działań mających na celu zwalczanie bandytyzmu, a osoby które pozostaną będą traktowane jako członkowie band i przestępcy. Według *Instrukcji* ludność mogła zabrać cały inwentarz żywy, odzież, naczynia kuchenne, niezbędny sprzęt rolniczy oraz niezbędną ilość żywności. Poinformowani zostali ponadto, iż w czasie transportu będą żywieni przez administrację polską. Chorych miano na punkty zborne wywozić osobno. Akcja informacyjna miała trwać do godziny czasu. Maksymalną ilość czasu na spakowanie się określono na pięć godzin. w tym czasie miano przygotować spisy ludności i inwentarza żywego. Rodziny polskie powinny być identyfikowane w oparciu o dokumenty wydane przed 1944 rokiem, które mieli weryfikować funkcjonariusze UB<sup>16</sup>. Niestety zdarzały się także nieprawidłowości. Przykładem jest informacja, w której pododdział miał dać wysiedlanej ludności 20 minut na przygotowanie do opuszczenia wsi. Gen. Mossor natychmiast w tej sprawie powołał grupę dochodzeniową<sup>17</sup>. Wiele nieprawidłowości zgłaszali także starostowie. Przykładem jest meldunek starosty przemyskiego Felczyńskiego dotyczący wysiedlenia ludności 28 kwietnia 1947 roku ze wsi Koniusza, Berendowice, Aksmanice, Fredropol, Kniażyce, Kormanice i Sólca, gdzie miejscowa ludność nie zabrała całego swojego mienia, oraz że przy wysiedlaniu ludności z gminy Żurawica wysiedlono 15 polskich rodzin<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> CAW, 521.9.86, Rozkazy i zarządzenia d-cy GO „Wisła” 20.04-1.09.1947, k. 25-27.

<sup>17</sup> Tamże, k. 47.

<sup>18</sup> Tamże, k. 48.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

W związku z koncentracją pododdziałów WP na akcji przesiedleńczej rozkazem nr 004/Op/” Wisła” z 2 maja 1947 roku dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła” gen. Mossor przypominał: „...*pierwszym i głównym zadaniem jest walka z bandami UPA*”, oraz: „*po kilku dniach operacji brak jest pogłębionych informacji o oddziałach UPA i inicjatywa jest po stronie ukraińskich nacjonalistów. Jedyne 6. DP zdobyła bunkier z ważnymi dokumentami. Najgorszą sytuacją była w dywizji KBW, która nie miała jakikolwiek rezultatów w walce z UPA*”<sup>19</sup>. Rozkazano przy tym „*skończyć z taktiką przeczesywania, gdyż bandy i tak lepiej znają lasy i zawsze ujdą bezkarnie*”. W celu podjęcia skuteczniejszych działań miano w każdym batalionie wyznaczyć jeden pluton zwiadowczy w sile 30-35 osób uzbrojonych w rkm, a połowa żołnierzy w automaty i wszyscy żołnierze w granaty dla tropienia oddziałów UPA i wykrywania miejsc ich bazowania. Podobnie w każdej dywizji miała być wyznaczona kompania operacyjna w sile około 100 żołnierzy dla realizacji tych zadań. W razie wykrycia oddziału UPA miała ona natychmiast okrążyć oddział i go zniszczyć. Pościgi mieli prowadzić do skutku. Ocena poszczególnych dowódców miała być dokonywana tylko w oparciu o wyniki w zwalczaniu oddziałów UPA. Rodziny polskie mieli namawiać do pozostania na miejscu i zapewnić im bezpieczeństwo. Według wstępnych planów akcję przesiedleńczą przewidywano sfinalizować w różnych terminach. I tak: 6. DP miała zakończyć do 7 maja 1947 r.; 7. DP do 10 maja 1947 r.; 8. DP do 15 czerwca 1947 r.; 9. DP do 5 czerwca 1947 r. i Dywizja KBW do 15 maja 1947 r. w związku z ciągłymi działaniami podległych pododdziałów 6 czerwca 1947 roku został wydany rozkaz, aby chociaż jeden dzień w tygodniu przeznaczyć na wypoczynek dla żołnierzy<sup>20</sup>.

Mając na uwadze pierwsze doświadczenia z trwania operacji „Wisła” wydano nowe wytyczne w tym zakresie. Według instrukcji do walki z bandami UPA nr 089/Op z 3 maja 1947 roku podpisanej przez szefa sztabu GO „Wisła” płk. Chilińskiego zwracano uwagę, iż w tej fazie operacji oddziały UPA tylko w wyjątkowych wypadkach prowadziły walki zaczepne i stosują zasadzki. Ponadto oddziały UPA są ciągle w ruchu i niejednokrotnie przebywają w środku polskich miejscowości. Na swoim bezpośrednim zapleczu nie przeprowadzają akcji zaczepnych tylko na terenach oddalonych od swoich baz. W terenie poruszają się zazwyczaj w nocy. Natomiast oddziały operacyjne WP wg tej instrukcji powinny poruszać się w dzień i do celu akcji przechodzić drogą okrężną i maszerować, gdy są do tego warunki lasami i wąwozami. W razie napotkania oddziałów UPA należało natychmiast podjąć walkę i dążyć do okrążenia wroga. Przy tym należy mieć oddział odwodowy, aby uniemożliwić przerwanie pierścienia. Przy napotkaniu bunkrów wroga miano przede wszystkim brać jeńców. Inną metodą zdobywania bunkrów było założenie w nocy ładunków wybuchowych i detonując je nad ranem spowodowanie

---

<sup>19</sup> Tamże, k. 28.

<sup>20</sup> Tamże, k. 38.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

wyjścia ich użytkowników na zewnątrz i ich pojmanie. Także istotną, nową metodą walki z UPA było stosowanie zasadzek. Zasadzki należało organizować w nocy i oddział powinien w miejscu jej przygotowania bazować do trzech dób. Ponadto należało przygotowując zasadzkę zorganizować ją w dwóch miejscach w odległości 40-60 metrów, celem zaskoczenia banderowców z dwóch kierunków. Po rozbiciu oddziału podczas zasadzki należało natychmiast zorganizować pościg. Po doświadczeniach z poprzednich tygodni zalecano, aby zaniechać stosowania przeczesywania lasu, bo wyniki były negatywne. Zwracano przy tym uwagę, iż były bardzo duże braki w należytej działalności na kierunku budowy agentury i wywiadu<sup>21</sup>.

Po ponad miesiącu od ostatniej instrukcji według której prowadzono operacje przeciwpartyzanckie ponownie wprowadzono pewne korekty w postaci kolejnej „Instrukcji walki z bandami UPA w II fazie działań” z dnia 19 czerwca 1947 r., która została podpisana przez szefa sztabu 9. DP ppłk. Edmunda Ginalskego. Została ona wysłana do podległych mu jednostek 24 czerwca 1947 r. (26. pp., 28. pp., 30. pp., 40. pał, dyon art. p. panc., kom. łączności i bat. saperów)<sup>22</sup>. Czytamy w niej, że: „W wyniku operacji przeprowadzonych w I fazie działań przez jednostki G. o „Wisła”, bandy poniosły poważne straty w ludziach. Zabici zostali dowódcy sotni: „Lastiwka” i „Kryłacz”, sotnie ich stopniały do małych grup, trzymających się przy sotniach „Burlaka” i „Hromenki”. Bandy straciły swe bazy zaopatrzeniowe i punkty zborne, zostało zdeorganizowane dowodzenie i sieć łączności między rozrzuconymi w terenie grupami bandyckimi, jednak część „siatki cywilnej” (kuszczę) – jeszcze pozostała w terenie i ukrywa się. Jak wynika ze zdobytych materiałów – bandy są w opłakanym stanie pod względem zaopatrzenia w żywność, odzież i materiały sanitarne, brak im amunicji i uzbrojenia, stan moralny poważnie zachwiany, szerzy się coraz bardziej dezercja. Akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej pozbawiła bandy podstawowej bazy zaopatrzeniowej i wsparcia moralnego w terenie”. Tylko w powyższym cytowanym fragmencie Instrukcji widać następujące skutki dwumiesięcznych działań GO „Wisła”, a mianowicie:

- 1) Rozbicie części sotni UPA na małe grupy
- 2) Utrata przez sotnie UPA bazy zaopatrzeniowej poprzez wysiedlenie ludności ukraińskiej
- 3) Nadal utrzymywanie się w terenie siatki cywilnej OUN
- 4) Wysiedlenie ukraińskiej ludności cywilnej spowodowało zatracenie sensu w dalsze działania i spowodowało wzrost dezercji z oddziałów UPA.
- 5) Wobec rozproszenia oddziałów UPA niecelowe było organizowanie dużych operacji przeprowadzanych z użyciem dużych sił.

W związku z powyższym w dalszej części Instrukcji dowództwo 9. DP zaleciło następujące formy działania:

---

<sup>21</sup> CAW IV.521.9.88, Grupa Operacyjna „Wisła” oddział zwiadowczy. Pisma wychodzące, k.6-8.

<sup>22</sup> CAW IV.521.9.27, Instrukcji walki z bandami UPA w II fazie działań, k. 41-44; CAW IV.521.9.88, Grupa Operacyjna „Wisła” oddział zwiadowczy. Pisma wychodzące, k.20-23.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegąd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

- 1) Zorganizować sieć plutonów zwiadowczych (po trzy na batalion, każdy pluton liczący po 25-30 żołnierzy), których zadaniem było ciągle przeszukiwanie terenu w celu lokalizowania schronów i zabezpieczenie ewentualne dokumentacji;
- 2) Koncentrować się na pozyskiwaniu upowskich jeńców;
- 3) Do każdego plutonu włączyć funkcjonariusza UB i psy milicyjne;
- 4) Każdy pluton ma mieć na wyposażeniu do dwóch samochodów;
- 5) Z pozostałych w batalionach żołnierzy stworzyć około 100 osobowe grupy manewrowe do niszczenia rozpoznanych oddziałów UPA mających na wyposażeniu szybkie środki transportu;
- 6) Grupy manewrowe miały być w stale w podwyższonej gotowości bojowej;
- 7) W każdej grupie manewrowej miała się znajdować drużyna saperów;
- 8) Grupa manewrowa miała mieć na stałe przydzielony suchy prowiant i amunicję na pięć dni;
- 9) Każda grupa manewrowa musiała przeprowadzać ćwiczenia taktyczne na mapach obejmujących teren prawdopodobnych operacji, z wykorzystaniem działań w postaci zasadzek, walk w terenie leśnym i marszach ubezpieczonych;
- 10) Opracowanie indywidualnych znaków rozpoznawczych do współdziałania z innymi pododdziałami. Ponadto w każdym pułku miano zorganizować grupy operacyjne (najczęściej ze słuchaczy szkół podoficerskich) w składzie 100-150 żołnierzy, których zadaniem miało być zniszczenie rozpoznanych band.
- 11) Grupa operacyjna miała poruszać się za „swoim” oddziałem UPA niezależnie czy wchodziła na teren odpowiedzialności innych jednostek WP;
- 12) Dowódca grupy operacyjnej ścigającej oddział UPA automatycznie obejmował dowództwo nad wszystkimi oddziałami które znajdowały się w rejonie walk.

W szczególny sposób *Instrukcja* mówiła o sposobach walki w lesie pododdziałów WP z UPA. a mianowicie:

1. W terenie górzystym i lesistym nie wolno było działać pojedynczą linią tyralierską i każdy oddział musiał wysyłać przed siebie patrole bojowe, aby zabezpieczyć pododdział przed zasadzką;
2. Za pododdziałem miał się przesuwać odwód jako wsparcie grupy manewrowej;
3. Nie zalecano przemieszczania się pododdziału po drogach, a głównie po trudno dostępnych partiach lasu;
4. Szczególną uwagę należało zwracać na korony drzew, gdzie często ukrywali się upowcy;
5. W razie spotkania z oddziałem UPA natychmiast uderzać, gdyż przeciwnik zapewne ma znikome ilości amunicji;



**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

6. W razie zdecydowanego ataku WP zazwyczaj oddział UPA się wycofuje;
7. W razie wykrycia oddziału UPA w niewielkim lesie należy okrążyć go tworząc dwa rzuty;
8. Pierwszy rzut po zamknięciu pierścienia miał wysyłać silne patrole z zadaniem rozpoznania miejsca postoju przeciwnika, a po kontakcie ogniowym miał uderzyć odwód;
9. W trakcie walki stopniowo powinno się zacieśniać pierścień, aż do zupełnego zniszczenia przeciwnika lub pojmania jeńców;
10. Drugi rzut w odległości 200-300 m za pierwszym rzutem miał zabezpieczać linię w razie przerwania pierwszego pierścienia przez wroga;
11. W razie przebicia się wroga przez oba pierścienie natychmiast należało podjąć pościg;
12. Była specjalna instrukcja używania psów milicyjnych przeciw oddziałom UPA;
13. Instrukcja podkreślała, iż w razie wykrycia oddziału w dużym kompleksie leśnym nie należy długo trzymać pierścienia wokół wrogiemu oddziału, gdyż nie daje to zazwyczaj dobrych wyników, gdyż przeciwnik ma czas na rozpoznanie sił WP i obsadzenie rejonów, gdzie pierścień nie jest jeszcze domknięty z uwagi na dobrą znajomość terenu;
14. W razie spotkania w dużym kompleksie leśnym oddziału wroga, *Instrukcja* zalecała podjęcie natychmiastowej walki nie dopuszczając do oderwania się wroga;
15. Po nadejściu wsparcia organizować okrążenie oddziału wroga, unikając jednocześnie stosowania „cienkiej” tyraliery;
16. W trakcie walki organizować grupy odwodowe do wzmocnienia zagrożonych kierunków;
17. Walkę zalecano zakończyć przed nocą.

Wspomniana instrukcja zaznajamiała także o metodach budowania bunkrów leśnych przez UPA oraz kryjówek budowanych w rejonie zabudowań. Zwracała ona uwagę na fakt, iż wejścia do schronów leśnych znajdowały się zazwyczaj w pobliżu potoków na stokach jarów. w razie znalezienia schronu należało otoczyć go w promieniu 100 m, aby uniemożliwić ucieczkę innym wejściem. Następnie saperzy mieli sprawdzać, czy nie jest on zaminowany. Do sprawdzania bunkrów zalecano wykorzystywać jeńców. w razie potwierdzenia pobytu załogi w schronie najpierw wzywano do poddania się, w razie braku reakcji rozpoczynano ostrzał i ogluszenie załogi 3-5 kg minami, a następnie wysadzano schron. Po jego zawaleniu należało go odkopać i wziąć do niewoli żywych. Zakazywano strzelania do schronu raketami i rzucania granatów z uwagi na potrzebę pozyskania jeńców i możliwość spalenia znajdującej się tam dokumentacji. Na koniec zalecano zniszczenie schronu.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

Już po zakończeniu operacji „Wisła” wydano nowe *Zarządzenie nr 0001 sztabu GO „Wisła” wydane w Rzeszowie w dniu 1 sierpnia 1947 roku*<sup>23</sup>, które określało nowe regulaminy walki z reszkami oddziałów nacjonalistów ukraińskich. Według tego dokumentu, w związku z rozbięciem sotni „Hromenki” i „Burlaki” oraz częściowo „Romana” oraz wycofaniem się części sotni na tereny ZSRR, a pozostałych tj. „Bira”, „Hrynia” i „Stacha” na tereny Czechosłowacji podkreślono, iż na zagrożonym terenie nadal działały drobne grupy nacjonalistów ukraińskich. Niebezpieczne były zwłaszcza siatki cywilne, w tym Bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN (*Служба безпеки ОУН*), które podjęły się werbowania nowych członków z pośród ludności nowo osiedlonej i przygotowania bunkrów z zapasami żywności.

W związku z powyższym rozkazano dowódcom 6. i 9. DP dywizji i brygad KBW „Lubaczów” i „Sanok” sformowanie w każdej dywizji po pięć a w brygadach po trzy oddziały zwiadowcze w sile od 20 do 30 żołnierzy. Ponadto spośród wzmiankowanych oddziałów w każdej dywizji dwa a brygadach po jednym przebrać w ubrania upodabniające do banderowskich. Celem tych działań było bezpośrednie nawiązanie kontaktu z grupami UPA dla ich likwidacji. Oczywiście każdy ze wspomnianych oddziałów miał ściśle określony rejon działania. w czasie ich działań, na tych obszarach nie powinny przebywać jednostki milicji i wojska. Dla większego bezpieczeństwa pozorowanych oddziałów UPA miano posługiwać się w łączności tylko kodami. Wszystkie wspomniane oddziały miały być sformowane do 5 sierpnia 1947 roku (Halagida, 2005, s. 23-24).

Szczegółowy formowania wspomnianych oddziałów pozorowanych omawiała *Instrukcja nr 1* wydana przez Szefa Wydziału Zwiadowczego GO „Wisła” plk Jewczenko. We wspomnianym dokumencie podkreślono, iż oddziały zwiadowcze miały otrzymać najlepszą kadre podoficerską i oficerską celem przeszkolenia żołnierzy. Każdy oddział zwiadowczy miał posiadać 2-3 rkm, 70% automatów, 30 % kb oraz granaty i po jednej radiostacji. Dla ich zaprowiantowania należało zorganizować utajnione pośrednie punkty zaopatrzenia. w ramach rozpoznania zalecano używanie psów pozyskanych od milicji. Każdą podejrzaną i uzbrojoną osobę miano aresztować a w razie oporu czynnego zastrzelić<sup>24</sup>.

Jak wynika z doświadczeń historycznych nie tylko z samej operacji „Wisła” ale także z innych operacji przeciwpartyzanckich, istnieją trzy drogi rozwiązania takich konfliktów:

1. polityczna (spełnienie postulatów mniejszości narodowej);
2. militarna (bezkompromisowa walka aż do zwycięstwa jednej ze stron);

---

<sup>23</sup> CAW IV.521.9.11, Zarządzenie dowódcy grupy operacyjnej OW nr V dotyczące walk z UPA, k. 1

<sup>24</sup> CAW IV.521.9.11, Zarządzenie dowódcy grupy operacyjnej OW nr V dotyczące walk z UPA, k. 3.

3. polityczno – militarna (działania polityczne i militarne w zależności od sytuacji, najczęściej działania militarne służyły umocnieniu własnej pozycji w rokowaniach) (Jasiak 2006, s. 165).

W ówczesnej sytuacji politycznej Polski oraz wskutek kontynuowania działań ukraińskiego podziemia w Polsce po zakończeniu podstawowej części akcji wysiedlania ludności ukraińskiej na Ukrainę w czerwcu 1946 roku, w grę wchodziło tylko rozstrzygnięcie militarne. Słuszność takiej formy działań potwierdzają skutki operacji „Wisła” po przesiedleniu ludności ukraińskiej, co wpłynęło istotnie na ograniczenie działań UPA. Potwierdza to jeden z dowódców sotni Stepan Stebelski, ps. „Chrin” pisząc: *„I dopiero po porozumieniu trzech państw: ZSRR, czerwonej Polski i Czech – przy bezwarunkowym wysiedleniu ukraińskiej ludności Zakarzonnia – nasze dalsze działania na jego terenach stały się politycznie niepotrzebne. w momencie wysiedlenia resztek ludności ukraińskiej, nasze zadanie było zakończone”*<sup>25</sup>. Podobnie twierdził inny działacz podziemia ukraińskiego Iwan Krywucki: *„...mieliśmy osiemnaście sotni UPA przeciwko armii całego państwa, i to nie jednego państwa. Co ciekawe: gdyby strona polska nie zdecydowała się na przeprowadzenie przymusowej deportacji ludności, to nigdy nie pokonałaby UPA. Nie utrzymałoby się tych osiemnaście sotni, ale nie zdołałoby nas zniszczyć całkowicie, jakieś formy oporu trwałyby i tliły się nadal. Prawdziwego patriotyzmu nie pokona najlepsza armia”* (Huk, 2012, s. 348–349). Tak więc sami Ukraińcy przyznają, że operacja „Wisła” wstrzymała dalsze działania. Po drugiej stronie granicy, tj. w USRR w wyniku niemożności wysiedlenia miejscowych Ukraińców stanowiących w dużej masie zaplecze osobowe, wywiadowcze i logistyczne UPA ofiary były liczone w tysiącach a czas operacji zwalczania ukraińskiego podziemia wydłużył się na lata. Oblicza się, iż w trakcie zwalczania UPA Sowieci zabili 153 tys. osób, aresztowali 134 tys. osób i deportowali ponad 203 tys. osób z zachodnich obwodów Ukrainy. Sama walka z podziemiem ukraińskim trwała tam do 1960 roku (Motyka, 2006, s. 649).

Wielu historyków omawiających zagadnienia militarne związane ze zwalczaniem UPA niejednokrotnie wykazuje się „autorskimi” radami, sugestiami operacyjnymi czy też zaleceniem metody „bezkrwawego” rozwiązania tego problemu. Nie zwracają oni niejednokrotnie uwagi na to, że w ówczesnym czasie metody zwalczania działań przeciwpartyzanckich nawiązywały do obowiązującej sztuki operacyjnej, a dowódcy podległych oddziałów pod groźbą sądu polowego musieli je stosować w walce. Sugestie mówiące o „internowaniu” 150 tys. Ukraińców w nieokreślonych terytorialnie obozach (kojarzonych zapewne wówczas przez internowanych tam obywateli RP z koncentracyjnymi) na nieokreślony czas były nierealne pod względem ówczesnej logistyki, zapewnienia bezpieczeństwa i taktyki zwalczania partyzantki. Takie próby podjęto w trakcie operacji amerykańskiej w Wietnamie i radzieckiej w Afganistanie. Aby odciąć siły powstańcze od społeczeństwa wojska obu

---

<sup>25</sup> S. Stebelski „Chrin”, Zimą w bunkrze. Wspomnienia dowódcy sotni UPA biorącej udział w zasadzce na gen. Świerczewskiego, brak miejsca i roku wydania, s. 329.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

państw rozmieściły wzdłuż granic jednostki specjalne, zapory inżynieryjne. w obu wypadkach skończyło się to klęską obu państw zwalczających partyzantów. Taktyka działań przeciwpartyzanckich po II wojnie światowej wykazała, iż stosowanie dużych zgrupowań bojowych jest nieefektywne (Kajetanowicz 2006, s. 204). w samym Iraku na 150 tys. żołnierzy koalicji przeciwko sobie mieli oni nie więcej niż 5 tys. bojowników. Rezultat był wiadomy ze względu na zaplecze osobowe i to pomimo istnienia nieporównywalnych do posiadanych w 1947 roku metod rozpoznania i środków przenoszenia grup szturmowych oraz posiadania broni precyzyjnej (Marcinkowski 2006, s. 229).

Obecnie w Polsce jest wiele podręczników opisujących zasady i działania nieregularne pod względem taktyki i strategii (por. m.in. Marczak, Pawłowski 1995; Jakubczak, Marczak 1998; Jakubczak 2014; Jakubczak, Gasiorek, Królikowski, Marczak 2011). Jednak w wielu pracach historyków zauważa się, iż znajomość podstaw sztuki operacyjnej jest im obca jak również szerzej rozumiana kultura strategiczna. w XX wieku przyjmowano uśredniony współczynnik stosunku sił powstańczych do jednostek je zwalczających na poziomie 25:1. (Jakubczak 2003, s. 86). Należy przypomnieć, iż w przypadku operacji „Wisła” wzięło udział około 21 tys. żołnierzy WP, co wg wspomnianego współczynnika odnosi się do około 840 partyzantów, których w rzeczywistości było kilkakrotnie więcej (wliczając struktury OUN, UPA i SKW). Inną kwestią było pozostawianie rezerwy kadrowej dla oddziałów UPA w postaci dużej części ludności cywilnej, która jest wg podręczników taktyki działań przeciwdywersyjnych jest znaczącym elementem wpływającym na jej skuteczność (Więcek 2014, s. 25).

W ostatnich latach pojawiło się wiele publikacji mówiących o operacji „Wisła” jako czystce etnicznej Ukraińców w Polsce. Wspomniana narracja ma charakter implementacji w polską przestrzeń społeczną określonej polityki historycznej związanej z nacjonalistycznym nurtem w środowiskach ukraińskich. Jednym z autorów wspomagających tę politykę jest Timothy Snyder, który terminu czystka etniczna używa zarówno w stosunku do ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na ponad stu tysiącach obywateli polskich w latach 1943-1944 (Zapałowski 2016, s. 921-948), jak i w stosunku do kilkudziesięciu ofiar operacji „Wisła” (osoby które zginęły w walce i które rozstrzelano jako członków ukraińskiego podziemia nie należy traktować jako ofiary, podobnie oddzielnie należy rozpatrywać osoby zmarłe w obozie w Jaworznie). Wspomniany autor tendencyjnie pisze: *„Prześiedlenie miało być kontynuowane do ostatniego Ukraińca, nawet gdyby szybko zneutralizowano UPA. Prześiedlenie było zamierzone, by mieć pewność, iż ukraińskie wspólnoty nigdy nie będą mogły się odrodzić w Polsce”* (Snyder 2007, s. 34). Jest to przykład braku refleksji i rozróżnienia działań w postaci akcji wysiedleńczej powodowanej terrorem UPA, od czystki etnicznej powodowanej wyłącznie celami narodowościowymi.

Powyższy tekst nie jest próbą polemiki z setkami książek oraz publikacji naukowych i popularnonaukowych omawiających te zagadnienia. Celem autora było zwrócenie uwagi, iż bez uwzględnienia ówczesnej wojskowej sztuki operacyjnej i jej zasad w prowadzeniu działań przeciwpartyzanckich, można dojść do fałszywych wniosków. Ponadto autor chciał podkreślić fakt, iż operacja wojskowa „Wisła” wiązała się z dokonaniem akcji przesiedleńczej jako jednego z elementów likwidacji zaplecza UPA oraz ounowskich bojówek terenowych SB. i tu tkwi wyraźne niezrozumienie problemu przez wielu historyków. Klasyk literatury wojskowej Karl von Clausewitz pisał: „...*Sily zbrojne należy zniszczyć, to znaczy doprowadzić do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki (...). Kraj należy zdobyć, gdyż w kraju mogłyby powstać nowe siły zbrojne. Jednakże, nawet po osiągnięciu obu tych celów, tak długo nie można wojny [...] uważać za ukończoną, dopóki wola nieprzyjaciela nie zostanie złamana ...*” (Clausewitz, 2010, s. 32). Należy tu pamiętać, że ukraińskie podziemie zbrojne zakładało walkę „do końca” zasadniczo nie licząc się ze stratami wśród ludności cywilnej, i to trzy lata po ustaniu okupacji niemieckiej na terenach objętych jego działaniami. Żadna administracja państwowa na świecie takiego stanu rzeczy tolerować nie mogła i ówczesne władze w Polsce podjęły środki adekwatne w stosunku do zagrożenia i maksymalnego ograniczenia czasu prowadzenia walki oraz strat wśród ludności cywilnej.

Niezwykle ważnym wątkiem, który wymaga dalszych badań jest kwestia działań ukraińskich komunistów na rzecz korekty granicy ustalonej 27 lipca 1944 r. pomiędzy Związkiem Radzieckim a PKWN (Prochwicz 2011, s. 91). Należy przypomnieć, iż pertraktacje co do ostatecznego przebiegu granicy toczyły się jeszcze w styczniu i kwietniu 1947 r. Ostatecznie protokół o przejęciu zdelimitowanej granicy podpisano dopiero 25 maja 1948 r. w Medyce. To właśnie dopiero wówczas Medyka i kilkanaście innych miejscowości wróciło do Polski (Waryniuk 2012, s. 122-123). Jak pisze nacjonalistyczny ukraiński historyk Wołodymyr Wiatrowycz w połowie lutego 1947 r., Nikita Chruszczow proponował nawet przeprowadzenie operacji przeciw UPA siłami wojsk radzieckich na terenie Polski, gdyż uważał, że Warszawa nie radzi sobie z problemem terroryzmu ukraińskiego (Wiatrowycz 2013, s. 301-302). Należy dodać, że przywódca Ukrainy radzieckiej był zainteresowany poszerzeniem granic, szczególnie kosztem Polski.

Niejako potwierdzeniem powyższej tezy jest to, że w tym okresie doszło do wspomaganiania przez Armię Czerwoną oddziałów UPA i nader częste wypuszczanie przez NKWD pojmanych przez WP i milicję członków podziemia ukraińskiego. Przykładem tutaj są zdarzenia z powiatu jarosławskiego. w dniu 19 stycznia 1945 roku, doszło w Młynach (koło obecnego przejścia granicznego w Korczowej) do ostrzelania patrolu milicji, w wyniku którego śmierć poniosło dwóch milicjantów. Spowodowało to powołanie doraźnej grupy milicyjnej. w dniu 25 stycznia 1945 r. oddział liczący 76 osób, w skład którego wchodził funkcjonariusze z Jarosławia, Młynów



**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

i Radymna udali się do opanowanych przez banderowców miejscowości Młyn i Chotyń, gdzie we wsi pozostały w większości kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni ukryli się w lesie (Kuźniar, 2015, s. 26). Cała akcja trwała od 11.00 do 14.30. Jednakże w trakcie wycofywania się oddziału milicji do Młynów doszło do ostrzelania funkcjonariuszy z rejonu pobliskiego lasu. w samych Młynach do milicjantów strzelali żołnierze Armii Czerwonej, a w wyniku strzelaniny zginął jeden cywil. Po walce, około godziny 17.00 milicjanci opuścili wieś nie obsadzając posterunku z uwagi na zagrożenie ze strony UPA<sup>26</sup>. w tym samym rejonie doszło do kolejnego zdarzenia z udziałem funkcjonariuszy MO i Armii Czerwonej. Mianowicie 22 lutego 1945 r. plut. Piotr Hrycaj otrzymał rozkaz ponownego objęcia posterunku MO w Młynach przez milicjantów. Właśnie w tym dniu 22 milicjantów z Radymna i Duńkowic udało się do Młynów. Po przybyciu dowódca oddziału został poinformowany przez żołnierza radzieckiego i miejscowego sołtysa uzbrojonego w automat, że bez ich zgody nie mogą tu działać, bo cała załoga zostanie wystrzelana. Także w tym dniu przybyły tam pododdział Armii Czerwonej próbował rozbroić milicjantów. w tym samym czasie pod wsią gromadziły się oddziały banderowców. Wobec braku możliwości objęcia posterunku milicjanci zmuszeni byli oni do wycofania się do Duńkowic<sup>27</sup>.

Innym elementem związanym z powyższą kwestią jest wyjaśnienie jak to się stało, że wiele sotni stacjonowało prawie przez trzy lata w odległości do trzech kilometrów od radzieckich strażnic bez reakcji z tamtej strony. Przykładem jest tu sotnia Grzegorza Łewko „Kruka” stacjonująca w rejonie Stubna, sotnia „Burlaki” stacjonująca w rejonie Kniażyc czy sotnia Jarosława Kociolka „Krylaczka” w okolicy Arlamowa. Podobnie zastępca prowidyka OUN na Polskę miał siedzibę do 1947 roku kilkaset metrów od granicy z ZSRR w Aksmanicach koło Przemyśla. Bardzo często zdarzały się także przypadki przepuszczania oddziałów UPA przez radzieckich pograniczników, o czym meldowali funkcjonariusze milicji<sup>28</sup>.

Należy dokładniej zbadać rolę i zakres pomocy Armii Czerwonej w Polsce dla UPA, gdyż powyższy czynnik może rzucić nowe światło na brak skuteczności walki Wojska Polskiego z UPA w latach 1945-1947.

## **Literatura**

Blood, P. W., 2008, *Siepacze Hitlera. Oddziały Specjalne SS do zwalczania partyzantki*, Warszawa.

Clausewitz, K., von, 2010, o *wojnie*, Mierki.

Diukow, A., 2017, *„Dlaczego walczyliśmy z Polakami?”. Antypolski program OUN w kluczowych dokumentach*, Warszawa.

---

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe Przemyskie (dalej: APP) SPJ, sygn. 63, Raport spisany z przebiegu akcji prowadzonej przeciwko ukrywającym się banderowcom, Radymno 25 i 1945 r., k. 203.

<sup>27</sup> APP SPJ, sygn. 63, Raport z-cy komendanta KP MO w Jarosławiu z 27 II 1945r., k.228.

<sup>28</sup> AIPN-Rz-70/102, Meldunek MO w Stubnie z 04 i 1945 r., k. 1.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

- Drozd, R., Hałagida, I., 1999, *Ukraińcy w Polsce 1944-1948*, Warszawa.
- Фрасуляк, С., 2007, *Українська партизанка*, [w:] *Ремесло повстанця. Збірник праць підполковника УПА Степана Фрасуляка – Хмеля*, ред. Р. Забілий, Львів.
- Hałagida, I., 2005, *Prowokacja „Zenona”*, Warszawa.
- Huk, B., 2012, *Za to że jesteś Ukraińcem. Wspomnienia z lat 1944-1947*, Koszalin-Warszawa-Przemysł.
- Jakubczak, R., 2003, *Obrona Terytorialna III RP. Strategia, sztuka operacyjna, taktyka*, Janki.
- Jakubczak, R., 2014, *Współczesne wojska obrony terytorialnej*, Warszawa.
- Jakubczak, R., Marczak, J., 1998, *Obrona terytorialna Polski na progu XXI w.*, Warszawa.
- Jakubczak, R., Gąsiorek, K., Królikowski, H.M., Marczak, J., 2011, *Działania nieregularne. Element strategii bezpieczeństwa narodowego Polski*, Warszawa.
- Jasiak, M., 2006, *Zwalczanie partyzantki ukraińskiej przez Wojsko Polskie w latach 1944-1947* [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa.
- Kajetanowicz, J., 2006, *Działania przeciwpartyzanckie wojsk lądowych na przykładzie wojen lokalnych w Wietnamie i Afganistanie* [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa.
- Koprowski, M.A., 2016, *Akcja „Wisła” krwawa wojna z OUN-UPA*, Zakrzewo.
- Kulińska, 2009, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*, Kraków.
- Kuźniar, B., 2015, *Terrorystyczna działalność OUN-UPA i przesiedlenia ludności ukraińskiej w powiecie jarosławskim (1944-1947)*, Przegląd Geopolityczny, tom 11.
- Лимонус УПА*, Торонто-Львів 2001, т. 33.
- Maksimiec, S., 2006, *Prowadzenie działań przeciwpartyzanckich na Lubelszczyźnie na przykładzie niemieckiej operacji „Sturmwind” w czerwcu 1944 roku* [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa.
- Marcinkowski, C., 2006, *Działania przeciwpartyzanckie w wybranych konfliktach lokalnych (1980-2005)*, [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa.
- Marczak, J., Pawłowski, J., 1995, *o obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku*, Warszawa.
- Misiło, E., 1993, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa.
- Misiło, E., 2013, *Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały*, Warszawa.
- Moszumański, Z., 2006, *Formy i metody zwalczania polskiej partyzantki przez Wehrmacht* [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa.
- Motyka, G., 2006, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa.

**Zapałowski, A., 2018, Operacja „Wisła” w świetle ówczesnych regulaminów walki, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 73-99.**

- Омелуcиk, М., 1989, УПА на Волині в 1943 році, w: *Волинь і Полісся. Німецька окупація. Початки УПА: документи й матеріали, Літопис УПА*, ред.Є. Штендера, П. Потічний, т. 1, Торонто.
- Ostaneк, А.А., 2017, *Wydarzenia 1930 roku w Małopolsce Wschodniej a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Plebaniak, P., 2017, *36 forteli. Chińska sztuka podstępu, układania planów i skutecznego działania*, Poznań.
- Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku*, t. 5 *Akcja „Wisła” 1947*, 2006, Warszawa-Kijów.
- Prochwicz, J.R., 2011, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945-1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski.
- Sabak, Z., 2014, *Strategia. Słownik terminów*, Warszawa.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, 2002, Myśl Wojskowa, nr 6, Warszawa.
- Snyder, T., 2007, *Rozwiązać ostatecznie problem ukraiński w Polsce. Czystka etniczna Ukraińców w Polsce 1943-1947*, Nowa Ukraina nr 1-2, Kraków-Przemyśl.
- Szcześniak, A.B., Szota, W.Z., 2013, *Droga do nikąd*, Warszawa.
- Szymczak M., (red.), 1982, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- Waryniuk, A., 2012, *Delimitacja wschodniej granicy Polski po II wojnie światowej a sprawa Medyki*, Rocznik Przemyski nr XLVIII, z. 4.
- Wiatrowycz, W., 2013, *Druga wojna polsko-ukraińska 1942-1947*, Warszawa.
- Więcek, W., 2014, *Taktyka prowadzenia działań przeciwdywersyjnych*, Warszawa.
- Wyszczelski, L., 2006, *Koncepcje zwalczania działań nieregularnych w polskiej myśli wojskowej okresu międzywojennego* [w:] L. Wyszczelski, J. Ślipiec (red.), *Działania przeciwpartyzanckie. Historia i współczesność*, Warszawa, s. 54-55.
- Zapałowski, A., 2016, *Problem udziału nacjonalistów ukraińskich w Holokauście. Timothy Snyder o przyczynach polskiej czystki etnicznej na Wołyniu* [w:] A. Zięba, OUN, UPA i zagłada Żydów, Kraków.

### “Operation Vistula” in the light of the those years combat rules

*In the ongoing debate on "Operation Vistula" for years, there is no adequate attention paid to the importance of terminology. It is still very common to use the term "Operation Vistula" in the description of the activities of the operational group "Vistula", suggesting that its main purpose was the resettlement of the Ukrainian population from the south-eastern part of Poland. In fact, the primary task of the military operation was the destruction of the UPA troops, and the resettlement action was only treated as an element of aid and support for the State Repatriation Office. Henceforth, when talking about the activities of the operational group "Vistula", it is necessary to speak about "Operation Vistula", and in relation to the resettlement of the Ukrainian people one should speak about resettlement within the framework of the aforementioned operation. The purpose of the article is to present the main means of conducting operations against branches of Ukrainian nationalists during "Operation Vistula". This is a significant issue since many contemporary authors try to formulate suggestions from a perspective of 70 years, how the fight against the UPA had to be carried out in 1947 and how to reduce civilian losses without resettlement of the residents of the areas when battles were waged. Often in these divagations the principles of operational art which then dominated in the military and the necessity of compliance with the political decisions and orders from operational group "Vistula" are neglected as far the ways of combating the Ukrainian nationalists are concerned.*

**Key words:** “Operation Vistula”; UPA; Combat rules.